

NRO: 66.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 8. WRZESNIA ROKU 1794.

SESSJA EXTRAORDYNARYJNA
RADY NAYWYŻSZEJ NARODOWEJ.

Dnia 5. Września.

Prezydencya Obywatela Michała Kocha-
nowskiego.

Zwołana została sessja extraordyna-
ryjna z rana, z powodu odebranego li-
sta od N. Naczelnika, z doniesieniem o
powstaniu wojewodztw *Wielkopolskich*;
po którego przeczytaniu, Rada udała się
do kościoła, na złożenie dzięków Bogu:
i wiadomość tę publiczności przy odgło-
sie trąb ogłosić zaleciła.

SESSJA POPOŁUDNIOWA

Dnia tegoż.

Prezydencya Obywatela Michała Kocha-
nowskiego.

Zaleciła Rada obywatelowi prezy-
dującemu, ażeby uwiadomił deputacyą
centralną W. X. Litt: iako też obywa-
telów pełnomocników *Horaina* i *Toma-
szewskiego*, tudzież komiszyą porządko-
wą księstwa *Mazowieckiego*, o powstaniu
Wielkieypolski, a to dla udzielenia wiado-
mości tak pomysłney całemu krajowi, i
dla wzmocnienia ducha wolności we wszy-
stkich obywatelach.

Obywatelka księżna *Jabłonowska*, wo-
jewodzina *Bracławska*, złożyła w ofierze
przez obywatela *Józefa Świętochowskie-
go*, kosztu 420. i sukman 90. Nakazała

Rada komissoryatowi woyskowemu, ażeby
tę ofiarę dla woyska przyjął; a pamięć
czynu gorliwej o wolność obywatelki, xię-
żny *Jabłonowskiej*, w protokule swym za-
pisała.

Obywatel *Józef Stroński* prosił,
ażeby mu pensya jego przez radę nieu-
staiącą zaasfynowana, wypłaconą była.
Odpowiedziała Rada, iż kroku tego rady
nieustaiącej, iako magistratury, przez
przemoc narzuconey, approbować nie mo-
że. Z tych więc powodów, zaasfynowa-
wana pensya Ob: *Strońskiemu*, wypłaco-
ną być nie powinna.

Obywatel *Buwelino*, superintendent
foli cesarskiej, żądał wydania sobie pa-
szportu, dla obiechania składów foli. Rzecz
tę odeśłała Rada po opinią do wydziałów
skarbu i żywności.

Obywatel *Sadowski* prosił o nakaz
wypłacenia sobie czerw: zł: 250. za na-
jęcie domu na magazyn, przez komissjo-
ryat woyskowy nieopłaconych. Memoryał
ten odeśłała Rada do wydziału potrzeb
woyskowych, nakazując, aby rzecz tę roz-
poznał i załatwił.

Na przełożenie obywatela X. *Ja-
szewskiego*, rektora szpitalu generalnego,
zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby na
potrzeby rzeczzonego szpitalu, ratę kwar-
talną upłynioną, za kwitem tegoż Ob: X.
Jaszewskiego, z kassy narodowej wy-
płacił.

Wydział potrzeb woyskowych ode-
brał zalecenie, ażeby dyrekcyi lazareto-

wey nakazał, iżby ta protokóły swoje przed deputacyą rewizyyną złożyła; i sprawę z czynności swoich przed nią, w przeciągu dni trzech, zdała; po której odebraney, też deputacya rapport swóy o wszystkim Radzie uczynić winna będzie.

Na przełożenie wydziału skarbu, zaleciła Rada dyrekcji biletowey, ażeby na potrzeby Rzpłtey dla wygody publiczney, biletów skarbowych na 4. i 2. złote za ośm millionów wygotować starała się.

Sesya solwowana na dzień następujący, 4. Września, na godzinę 5. po południu.

Osiara Obywatelów konfraternii kupieckiey młodzianskiej.

Z okoliczności wydanej odezwy N. Naczelnika, zachęcającej obywatelów, aby wszelkimi sposobami przykładali się do okrycia żołnierza; Obywatel Antoni Krieger zebraney konfraternii przełożył: żeby i ona podług możliwości, przyłożyć się do tego chciała; że iakiegolwiek kto ma sposoby w ręku, ratowania oyczyzny, nie może ich bez występku zaniedbywać; że ofiary, z majątków uczynione, nadgródzą się w stokrotnych korzyściach, które święta wolność ludzior przynosi. Poruszona temi uwagami konfraternia, natychmiast 6,000. zł: przeznaczyła; i za tę summę 243. płaszczów do obozu Najwyższego Naczelnika przystawiła, od którego, z oświadczeniem wdzięczności, następujący bilet odebrała.

„Gorliwi obywatele! Lubo na dniu wczorajszym oświadczyłem już uftnie godnym deputowanym waszym, wdzięczność moję za obywatelską ofiarę waszą dla woyska; miło mi jest powtórzyć ją wam wszystkim listownie. Wspieraymy, czym kto może, oyczyznę naszą; podwaļaymy gorliwość, męstwo i trudy naszą, w momencie, gdzie uporczywość najeźdźnika, ślepotę niewolników jego, cnotą i odwagą wolnych ludzi, zwyciężyć potrzeba. Ufam, że jedney już cnoty dawşy przykład, to jest: przykład hoyności wa-

şzey, dacie iefzcze drugim wzór stałości w wytrzymywaniu trudów, i odwagi w boiu. Dnia 5. Września 1794. roku.”

Tadeusz Koşciuszko.

TADEUSZ KOSCIUSZKO

Najwyżşy Naczelnik Siły Zbroyney Narodowey,

Do obywatelów woiewództwa Wołyńskiego, i do innych, przez oşatni gwałtowny zabor Moşkiewski od ciała Rzeczypospolitey oderwanych.

Współobywatele! gdy wszystko, co tylko nofi imię *Polskie* na sobie, chwytą się wszelkich środków do zrzucenia obelżywego iarzma; wy *Wołyńianie*, w gnuşney dotąd zostaļecie spokojności. Coż to jest? czy już oyczyzna dla was obcą się stała? czy święta wolność żadnych już dla was powab nie ma? czy ten duch męstwa, który dziś zapalem swoim ogarnął innych woiewództw ferca, w waszym woiewództwie zgał zupełnie? Wyż więc iedni pokażecie się, wyrodni od wszystkich współbraci waszych? wyż gnuşnością i obojętnością waszą dowiedziecie, żeście nigdy nie byli stworzeni do wolności? Ach! precz ta nieślawą i hańbą od imienia waszego! Czyż może bydz, aby woiewództwo tak obşzerne, tak ludne, tak zamożne, uymowało oyczyźnie tych środków do iey ratunku, które w iego ręku zstaiają? nie złączycież sił waszych z bracią waszemi? nie pomnożycież krociem rąk waszych, mocy powiżeczney do zwalczenia tyranii, i odzyskania wolności?

Coż was wstrzymuje? Nie macie w waszym kraju woyska; ale macie ludzi, a ci ludzie wnet staną się woyskiem. Nie mieli woyska *Wielkopolanie*; a zrobiszy zmowę świętą, w iednym dniu w siedmiu woiewództwach zgnębili najeźdźników, i siłę zbroyną do kilkunastu tyfięcy podnieśli. Dali oni wszystkim braciom potrzebny bardzo dla nich przykład, że powstanie, bez pomocy woyska, uskutecznione bydz może; byle tylko wszy-

śkich umyśli złączył interes oyczyzny, a miłość wolności świętym je ogniem zapaliła. Nie wstrzymała ich od tego dzieła różność wiary, i wyznania. Oboje to nic nie przeszkadza do kochania oyczyzny i wolności. Niech każdy szanuje Boga, podług wiary swojej; a niemajsz takiej wiary, któraby człowiekowi bydz wolnym zabraniała. Ta prawda połączyła Wielkopolanów: mimo mnóstwa ludzi różnego wyznania wtamtých stronach, uczuli, że nie mogą bydz szczęśliwi bez wolności, i odważyli się bydz wolnemi. To samo i wy uczynicie: zostawcie w pokoju ludzi, różne mających od was wyznanie, złączcie się z niemi miłością oyczyzny, i swobod narodowych: odżyłkajcie wolność waszą, i wesprzyjcie powstanie narodowe, które gdy wszyscy całą możnością naszą utrzymywać będziemy, żadna go siła przyniesie nie potrafi.

Wolynianie! Ieszcze raz do was czynię tę odezwę. Oyczyzna opuszczona od was, zwróci na was sprawiedliwą zemstę, że odmawiacie iey tey pomocy, która się iey od prawych synów należy. *Polacy!* od waszey iedynie woli zawisło bydz wolnemi. Czemuż nie powstacie wszyscy? Możecież, bez ostatney hańby, zostawiać cały ciężar wojny, pozostałym od grabieży prowincjom, która dla oswobodzenia nas wszystkich iest przedsięwzięta? Ale nie rozpaczam ja o was. Poydziecie za przykładem braci waszych: spodziewam się, że wkrótce was uyrzę powstających przeciw naieźdnikom, mścących się w ich krwi tylu krzywd i obelg nam zadanych, i podających rękę zbroyną tym, którzy was w chwalebney rozpaczcy uprzedzili.

Dan w obozie głównym pod *Mokotowem*, dnia 5. Września 1794. R.

Tadeusz Kościuszko.

Rezolucya Rady, względem uciążliwości czynionych włościanom.

RADA NAYWYŻSZA NARODOWA.

Jakie doniesienie odebrała od obywatela *Dunina*, komissarza przy obozie N. Naczelnika, względem czynionych włościanom przykrości i uciążliwości,

w rozkładaniu na nich podatków, poborów i ofiar, na dwory nakazanych, takie komissyi porządkowey Xięstwa *Mazowieckiego* komunikuie. Nie może nie czuć Rada, ile tak niewzględne obchodzenie się dworów z ich włościanami, zdolne iest zrządzić przeszkod, do rozszerzenia tego ducha, na jakim tylko powstanie ogólne narodowe ustalić się może. Jeżeli te ręce, które pracą swoją żywić nas i bronić mają, nie będą miały skuteczney od rządu opieki, próżne byłyby wszystkie zamiary nasze, do oswobodzenia oyczyzny z pod przemocy dążące. Dla czego Rada, przenikniona temi prawdami, i razem pragnąca, nietylko ulżyć wszelkie uciski, dotąd włościanom wyrządzane; ale nad to przekonać ich, ile iest czułą na ich los, i ile ich szczęśliwemi i swobodnemi widzieć pragnie: zaleca komissyi porządkowey Xięstwa *Mazowieckiego*, ażeby niebawnie w istotę udzielonych sobie doniesień, w sposób naykrótszy weszła, krzywdy włościanom wyrządzane roztrząsnęła, dowiedzione powrócić nakazała, opórnych dziedziców Radzie swej doniosła; a ta w miarę ich wykroczeń, odesłać ich do sądów kryminalnych nie omieszka. Aż nadto są iasne urzządzenia N. Naczelnika i Rady, ażeby na moment można powatpiwać, jakie obowiązki na dziedziców zostały. I tego więc komissya porządkowa Xięstwa *Mazowieckiego* pilnować będzie, ażeby odtąd dziedzice, co na nich samych włożone zostało, na włościan swych nie rozkładali; ale ażeby każdy z nich tego, co mu przepisane zostało, dopełniać starał się.

Dan w *Warszawie* na sessyi Rady dnia 1. Września 1794. roku.

Józef Szymanowski prezydent:

T. Czech R. N. N. Sekr:

Dalszy ciąg urzządzenia względem sprzedazy dóbr narodowych.

3tio. Wydział skarbowy po odebraniu i roztrząśnieniu takowego dzieła lustratorskiego, i onegoż poprawieniu, lub zatwierdzeniu, winien o tym będzie Radzie naywyższej narodowey donieść, i

tak od lustratorów przyślany inwentarz dóbr zustrawianych w oryginał ukazać; iako też dołączone poprawy lub odmiany swoje, wraz z przyniesioną na piśmie opinią, Radzie oświadczyć. Termin licytacji dóbr zaważowanych, i do sprzedaży udeterminowanych, podług powyższego przepisu, oznaczy. O takowym zaś wyprzedaniu przez publiczną licytacją, oraz o iey terminie potrzykrotnie publiczność przez gazety krajowe i zagraniczne, najmniej na sześć niedziel przed licytacją obwieści, i w tymże obwieszczeniu pokrótce potrzebną względem dóbr przedających się informacją, oraz intratę rocznie ustanowioną umieści.

4to. Lustracja dóbr do sprzedaży ogłoszonych, zaczynać się będzie od summy, z doletniej intraty i pożytków z gruntów wynikających przez lustrację ustanowionej; po odtrąceniu jednak wprzody z teyże summy, przed zaczęciem licytacji, dziesiętey części dla przyszłego dziedzica; a to z powodu, iż te dobra po wyprzedaniu na wieczność, odmieniając naturę dóbr narodowych na dobra ziemskie, podatki ziemskie do skarbu opłacać będą.

5to. Każdy człowiek bez wyłączenia, bądź z krajowych, bądź z zagranicznych, konkurentem do kupna dóbr na sprzedaż determinowanych, bydź może; z warunkiem jednak względem zagranicznych, iż ci po nabyciu dóbr narodowych, przed przyściem do posessyi, rzec się wszelkiej służby u monarchów zagranicznych, wojskowej albo cywilnej, do życia swojego mają, i na wierność Rzpltey przyśięgną.

6to. Do kupna dóbr konkurujący, sam przez siebie, lub przez swego umocowanego prawnie plenipotentą, winien iest w księgę na to udzielnie sporządzoną, zapisać się własną ręką za konkurenta do licytacji dóbr na sprzedaż podanych, przynajmniej na dni trzy przed terminem licytacji. Zapobiegając zaś, ażeby od licytujących zawodu skarb Rzpltey nie miał, stanowi, iż każdy konkurujący, zaraz przy zapisaniu się za konkurenta, dziesiętą część wartości dóbr, do licyta-

cyi przychodzących, lustracją ustanowionej, złożyć do rąk officyalisty, na to od wydziału skarbowego wyznaczonego, powinien będzie; na co rewers od wspomnianego officyalisty odbierze. Gdyby zaś wartość dóbr podług lustracji przerosła sumę zł: polskich sto tysięcy, na ten czas, w celu powiększenia konkurencyi, wydział skarbowy oświadcza, iż konkurujący do takowej licytacji, nie więcej iak sumę zł: pol: dziesięć tysięcy, *pro vadimonio*, dla dotrzymania licytacji składać będą; które to *vadimonia* tym, którzy się przy kupnie dóbr nie utrzymają, natychmiast po licytacji, za złożeniem rewersów, zwrocone będą.

7mo. W dniu do licytacji oznaczonym, dziedzictwo dóbr do licytacji przychodzących, temu, kto najwyższą sumę na publicznej licytacji oświadczy, po trzykrotnym: *ieżeli kto więcej nie da?* zapytaniu, przyznane będzie. W czasie zaś odbywającej się licytacji, ci tylko licytować mogą, którzy w księgę za konkurentów zapisali się, i *vadimonia* złożyli.

8vo. Summa za dobra na licytacji od kupującego postąpiona, na cztery części rozłożona, w czterech terminach do skarbu wniesiona będzie. Część pierwsza summy na dniu tym, w którym obeymuie dobra, z góry dziedzic dóbr nabytych, zaliczyć ma; do czego summa pierwszej *in vadimonio* w rękę officyalisty złożona, wchodzić powinna. Drugą część summy, w rok od dnia weyścia w posessyą, z procentem pięciu od sta wniesie do skarbu. Inne dwie części za rok ostatniej opłaty, czyli za lat dwie od kupna dóbr, rachując od dwia obięcia onych, wespół z procentem należnym, wyżej namienionym, skarbowi Rzeczypospolitey, nowy dóbr nabywca opłacić iest obowiązany. Wszelkie zaś solenności, tak przez kancelaryą, iako też plenipotentów skarbowych, bez żadnej od nich opłaty, dopełnione będą; i kontrakt rezygnacyjny darmo wydany zostanie. Porekawicznego jednak, licząc po zł: 20. od tysiąca zł: polskich ceny dóbr ustanowionej, posessor do kancelaryi wydziału skarbowego złożyć ma, które na zapłaceniu lustratorom, tenże wydział skarbowy obróci.

(Dalszy ciąg w następującym numerze.)